Nr. 1[illegible]3. Lwów, Niedziela dnia 8 Sierpnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

W siódmy rok wojny.

Wiek XIX. przyniósł wielki rozwój idei narodowej, wychowanej z szczupłych początków przez wciągnięcie szerszych warstw do życia zbiorowego. Drugą wybitną cechą najnowszej epoki dziejów jest wzrost wielkiego kapitalizmu przemysłowego, "wielkich "finansów". Z idei narodowej wykwitł nacjonalizm, z wielkiego kapitalizmu pragnienie zagarniania nowych terytorjów dla zbytu produkcji, dla uzyskania obszarów wyżywienia, gdyż stary kraj nie mógł z powodu opustoszania wsi wyżywić mieszkańców. Wzrost potrzeb, powiększany przez gospodarkę wielko-kapitalistyczną i niemożność zaspokojenia tych potrzeb wyganiała ludzi do nowych obszarów więcej niż przeludnienie liczbowo brane. Te dążności ekspansywne złączyły się z prądem nacjonalistycznym — począł się wyścig w zdobywaniu sobie jak najwięcej miejsca w konkurencji wszechświatowej, przedmiotem targu stała się cała kula ziemska. Z 4 mocarstw, które wybiły się na stanowisko wielko mocarstwowe najwięcej wielkokapitalistycznej ekspansji okazywały Anglja i "homo-novus" polityki wszechświatowej: Niemcy. I rzekły sobie groźne rywalki: Jedna z nas paść musi! Francja przeciwnie i Rosja, działały pod wpływem bodźców nacjonalistycznych. We Francji żyło hasło odwetu za r. 1871, Rosja z całą agresywnością chłopsko-biurokratycznego nacjonalizmu parła na podboje. Odrzucona od Koreji i od Persji, runęła na ścianę zachodnią swego imperjum, ani w części jeszcze nie wyzyskanego dla ekspansji wewnętrznej. Niedorzecznem byłoby szukanie "winowajców" wojny. I tragiczny pajac Wilhelm II. i sępio-lwi Edward Grey byli wykonawcami siły, która pchnęła ludy na rzeź — walkę o byt, podżeganej hasłami nacjonalistycznemi, zaognianej przez kapitalizm. Gdy zaczęła się potworna walka Europy o panowanie nad Ziemią, wybiła dla pozaeuropejskich krajów godzina wejścia w politykę wszechświatową. Państwa pozaeuropejskie, które były zdolne do podjęcia ciężaru polityki mocarstwowej, tj. Amerykańska Unia i Japonja weszły w bój, przezornie biorąc stronę większości. Dziś jeszcze nie pora obliczać, ile straciła ludzkość przez ohydne rzezie 1914—1918, bo z kapitulacją Niemiec nie skończyła się wojna: ani nie zadowoliła ona nacjonalizmu Francji, niszcząc ją i wyludniając gorzej niżby mogła to najgorsza katastrofa — ani nie zadowoliła wielkokapitalistycznej ekspansji Anglji.

Anglja widzi wzrost Ameryki, widzi wzrost żółtej fali, którą może Japonja pokierować. Zresztą kapitalizm wielki, wygrawszy wojnę, zebrawszy nowe skarby, przyszedł nad brzeg katastrofy: zamało jest dóbr na świecie, któreby pokryły ogólny spadek wartości, spada znaczenie komunikacji, o które tak chodziło w "celach" wojny, np. kolej bagdadzka, przez zmniejszenie środków (np. ustawiczna kwestja węgla), wreszcie zmniejsza się wydajność pracy, a z pracy buduje się ten majątek narodowy, o którego powiększenie toczyła się wojna... Zachód staje wobec jeszcze groźniejszej katastrofy. Nienaturalny, niezdrowy pęd agresywny Rosji skończył się klęskami, tak samo klęska dotknęła Niemców i ich sojuszników. Pobity wschód, rozżalony fiaskiem idei, za którą wiedziono go na śmierć i na klęskę, rzuca się w objęcia doktryny komunistycznej. Nie warto dziś zastanawiać się nad tem, czy komunizm może być łańcuchem w ewolucji dziejowej społeczeństwa. Wystarczy scharakteryzować go jako reakcję niewolników, reakcję baranów pędzo-

Zwycięskie walki nad Bugiem.

Nieprzyjaciel ponosi ogromne straty.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 6. bm.

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uporczywie atakuje **Ostrołękę**. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nietylko odparły ataki, ale w lokalnych kontrakcjach wzięły 100 jeńców i karabiny maszynowe. Podkreślić należy pełną brawury działalność naszych marynarzy na tym odcinku.

Między **Ostrołęką a Bugiem** oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcji. Pod Małkinią silne oddziały wywiadowcze bolszewickie podsuwające się pod linję naszych placówek, zostały ogniem odpędzone. Na wschód od **Sokołowa** trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na zachodni brzeg Bugu.

W rejonie Pratulina nad Bugiem oddziały nasze wypierając ostatecznie przeciwnika za rzekę, wzięły w rejonie Mokran kilkunastu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rejonie **Brześcia** gwałtowne ataki nieprzyjaciela doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespola. Brawurowy kontratak naszych oddziałów podhalańskich, odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela na wschodni brzeg Bugu. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, baterję dział i znaczny tabor. Na południe od Brześcia zostały odparte gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Sławatycz. Dalej na południe na linji Bugu spokój.

W dalszych walkach w rejonie **Brodów**, oddziały nasze wypierając nieprzyjaciela w stronę Radziwiłłowa wzięły jeńców i zdobycz wojenną oraz sztandar drugiej brygady dzikiej dywizji konnej. W rejonie **Mikuliniec** nieprzyjaciel nie bacząc na ciężkie straty, poniesione w walkach dni ostatnich ponownie atakował oddziały pułkownika Januszajtisa. Walka na linji Seretu na tym odcinku trwa dalej. Ilość jeńców pomnożyła się o 340, karabinów maszynowych doszło do 42.

Na odcinku wojsk ukraińskich **zacięte walki**.

Naczelne dowództwo W. P.
(Sztab generalny).

—o—

Zuchwała odpowiedź bolszewicka na notę Anglji.

Anglja zarządza blokadę Rosji. Flota angielska wypływa na Bałtyk.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Reuterem podaje: Nadeszła odpowiedź rządu sowietów na notę Lloyda George'a na ręce Kamieniewa. Kamieniew wręczył ją dziś Lloydowi George'owi. Bolszewicy oświadczają w tej nocie, że **niemożliwe** jest dla nich zastanowić obecnie kroki nieprzyjacielskie. Będą oni po przybyciu delegacji polskiej do Mińska pertraktowały z nią nad rozejmem i pokojem. Są gotowi granice wytyczyć w liberalny sposób. Obstają przy zawarciu odrębnego pokoju z Polską. W odpowiedzi na notę z 29. lipca, podaje nota sowiecka, że Kamieniew i Krassin mają pełne pełnomocnictwo podpisania pokoju z państwami koalicyjnemi i Polską.

Rząd rosyjski **nie zgodzi się na udział państw kresowych** w konferencji pokojowej i **obstaje przy ochronie żydów i komunistów w Polsce**. Gabinet angielski zajmie się dziś zbadaniem tej odpowiedzi. Sądzą, że rząd angielski ma zamiar zażądać, by rosyjska delegacja handlowa opuściła Anglję. „Daily Express" dowiaduje się, że Lloyd George polecił zawiadomić Kamieniewa i Krassina, że zarządził **ponowną blokadę Rosji**. „Daily Herald" dowiaduje się, że flota angielska na morzu Północnem **otrzymała rozkaz wypłynąć na Bałtyk**.

—•••—

Zdecydowana postawa Anglji.

ANGLJA GROZI.

LYON. (Pat.). Radjo. "Petit Parisien" donosi: We środę po południu odbyło się na Downing Street spotkanie Lloyda Georgea z Krassinem i Kamieniewem, w obecności Winstona Churchila, ministra wojny i Waltera Longa, ministra marynarki. Premjer angielski oświadczył obu przedstawicielom handlowej delegacji rosyjskiej w jasnych słowach, że jeżeli armja bolszewicka nie przestanie swej akcji a w szczególności gdyby Warszawa wpadła w jej ręce, będzie to równoznaczne z natychmiastowem zerwaniem stosunków między Anglją i Rosją. Delegacja rosyjska otrzyma swe paszporty, a rząd angielski zajmie się koniecznemi wówczas środkami.

ANGLJA MOBILIZUJE FLOTĘ.

POLDHU. (Pat.). Radjo Lloyd George oświadczył w Izbie gmin w sprawie polsko-rosyjskiej: rząd angielski w porozumieniu z rządem francuskim zastanawiał się nad sposobami przyjścia Polsce z pomocą. Wielka ilość materjału wojennego będzie natychmiast wysłaną, wielka liczba ochotników francuskich wyjeżdża do Polski, w drodze zaś są transporty armat, amunicji i aeroplanów. Za parę dni otwarte zostaną biura werbunkowe dla ochotników, a nadto poczyniono kroki dla zmobilizowania floty.

—o—

nych na rzeź bezpłodną. Ruchy ludowe, robotnicze, chciały budować inny świat — w komunizmie chodzi o zburzenie dotychczasowego, a właściwie o odwrócenie ról. To jest pasja gnębionego.

I idzie ta fala na zachód, który cieszy się z swego pyrrhusowego zwycięstwa. Idzie zniweczyć "plon" wojny. A znajdzie tam sojuszników. We Francji jest ferment, gniew krwi wylanej tak przeobfiście. Anglja przeciągnęła strunę: "finanse" jej wielkie uczyniły kapitał bezużytecznym, szerokie warstwy wpędziły w jeszcze gorszą nędzę, niż była przed wojną.

Ale ta nowa fala niczem nie różni się od starej fali. Te same bodźce żyją. Żyje agresywność rosyjska i nacjonalizm rosyjski, który dziś jest drapowaniem się w szaty dumy z powodu czerwoności "świętej Rosji", jej postępowości, różnej od "zgniłego Zachodu". Jeżeli przejdą bolszewicy do Niemiec, "spartakowcy" pomaszerują na Paryż tak, jak ułani Klucka. I rządzący proletarjat będzie opanowany jeszcze większą żądzą ekspancji, bo komunizm będzie tylko niszczył zasoby, środki zaopatrzenia ludności, a pomnażał potrzeby. I komunistyczny proletarjat biały kiedyś stanie do walki rasowej z żółtymi, choć dziś ich ogni na ko'onizację kapitalistów. Kula ziemska musi być dalej widownią przetargu siły.

My, Polacy, nie widząc ani w Zachodzie czegoś szczególnie świętego dla kultury, ani we Wschodzie drjakwi jakiejś, zbawienia ludzkości — musimy siłę naszą krzepić, by w konkurencji świata nie być buforem czy taranem.

S. P.

—o—

Depesza rządu polskiego do Cziczerina.

WARSZAWA. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski wysłał w d. 5 sierpnia 1920 wieczorem następujący radjotelegram, adresowany do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina w Moskwie:

"Do komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina!

Rząd polski, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie swoich delegatów, którzy powrócili z Baranowicz, stwierdza, że rząd sowietów odrzucił propozycję zawieszenia broni z Polską, a nawet odmówił podania do wiadomości warunków rozejmu. Co więcej! Rząd polski stwierdza, że delegatów polskich pozbawiono prawa swobodnego komunikowania się z Baranowicz i z rządem.

Rząd polski przyjął do wiadomości nową propozycję rządu sowietów w sprawie rozpoczęcia w Mińsku w d. 4 sierpnia równoczesnych pertraktacji o zawieszenie broni, oraz o warunki zawarcia pokoju. Ze względu na to, że delegacja nasza była zaopatrzona w pełnomocnictwa wyłącznie do zawarcia rozejmu, propozycja sowiecka była niewykonalną.

Wszystkie te fakty zmuszają rząd polski do stwierdzenia, że rząd sowietów usiłuje przedłużyć stan wojenny między obydwoma krajami a tem samem ponosi całkowitą odpowiedzialność za dalsze trwanie akcji wojennej.

Rząd polski, dążąc jednakże wszelkimi siłami do zakończenia wojny, gotów jest przyjąć propozycję sowietów co do wysłania delegatów do Mińska w celu równoczesnych obrad nad przedwstępnymi warunkami pokoju, oraz nad zawieszeniem broni. Rząd polski zmuszony jest jednakże domagać się formalnej gwarancji, że jego delegatom będzie dana możność swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z rządem polskim za pomocą stacji radjotelegraficznej w Mińsku, oraz przez kurjerów, którym poczynione będą wszelkie ułatwienia możliwe w dzisiejszych nieprzyjaznych warunkach.

Rząd polski uważa, iż wobec zasadniczej odmowy rządu sowietów na propozycję zawarcia zawieszenia broni zmuszony jest domagać się przynajmniej obustronnego przerwania wojskowej akcji zaczepnej od chwili rozpoczęcia pertraktacji.

Rząd polski gotów jest do zawarcia pokoju na podstawie wzajemnego uznania niewątpliwych praw narodowości, oraz usiłować będzie znaleść takie rozwiązanie wszystkich kwestji, któreby zagwarantowało na przyszłość pokój i przyjazne stosunki między Polską a jej sąsiadami wschodnimi.

Rząd polski nie mógłby przyjąć dyskusji pod żadnym warunkiem, któryby był zamachem na prawa suwerenne Polski przez wmięszanie się w jej sprawy wewnętrzne.

Rząd polski oczekuje od rządu sowietów oświadczenia zasad, które posłużą za podstawę przyszłych warunków pokojowych. — Podpisany: Sapieha".

Bolszewicy nie chcieli przyjąć depeszy.

Warszawa. (Pat). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Nota rządu polskiego do rządu sowietów, nie została wczoraj wysłana z powodu, że stacja radiotelegraficzna w Moskwie **odmówiła** przyjęcia tej depeszy, oznaczając inną godzinę na rozmowę, niż to dotychczas miało miejsce. Wobec tego rozesłano dziś następujące radio: Tej nocy o godz. 3 min. 10 w porze umówionej między stacjami radiotelegraficznemi w Warszawie i w Moskwie, stacja radiotelegraficzna w Moskwie zakomunikowawszy stacji radiotelrgraficznej w Warszawie, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, odmówiła mimo ponownych wezwań przyjęcia depeszy, którą rząd polski chciał przesłać rządowi sowietów (tu następuje pełny tekst przesłanej noty).

Warszawa. (Pat) W uzupełnieniu komunikatu o nieprzyjęciu przez stacje iskrową w Moskwie noty do rządu sowietów, wydział ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że i dziś między godz. 17 a 18 nota ta ponownie nie została przejętą przez stację iskrową w Moskwie pod pretekstem osłabienia prądu i zaburzeń atmosferycznych, które to jednak przyczyny nie przeszkodziły wcale skomunikowaniu się obu stacyj.

Strach przed kontrrewolucją.

BERLIN. (Pat.). Radjotelegram rządu sowjetów, wysłany do rządu Turkestanu, Ukrajny i Asserbejdżanu zawiera sprawozdanie komisarza Trofimowa, wpływowego członka nadzwyczajnej komisji „którego wysłano do głównej kwatery, celem zwalczania tam prądów antyrewolucyjnych. Trofimow ostrzega przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony reakcji i rosnącą coraz bardziej popularnością armji Budjennego a nadto zaleca zawarcie pokoju nawet z burżuazyjną Polską, gdyż przedłużenie wojny mogłoby mieć nieprzewidziane następstwa dla Rosji.

—o—

Z podróży delegacji rozejmowej.

O podróży delegacji rozejmowej i przebiegu rokowań otrzymuje „Robotnik" warszawski następujące informacje:

„Delegację naszą powieziono, gdy znalazła się po drugiej stronie Bugu na szosie Brzesko-Kobryńskiej, do Kobrynia. Do Kobrynia przyjechano w nocy. Dopiero nazajutrz, 31-go lipca, o godz. 4-tej po poł. zjawił się znany komisarz bolszewicki Piatakow, który pokazał swoje pełnomocnictwa i przejrzał pełnomocnictwa naszych delegatów. Piatakow odrazu wyraził wątpliwość, czy te pełnomocnictwa są dostateczne, jako pochodzące tylko od Naczelnego Dowództwa. P. Wróblewski zaprotestował przeciwko temu, oświadczając, że ma pełnomocnictwo od Rządu. Piataków powiózł delegatów przez Słonim do Baranowicz boczną szosą. W Baranowiczach dano delegatom kwaterę, postawiono przed nią „straż honorową" i przyniesiono po pewnym czasie posiłek — zresztą bardzo lichy. Zjawili się delegaci rosyjscy: Piatakow, Lwow i Szutko. Odbyła się krótka konferencja. Delegaci rosyjscy oświadczyli, że są przedstawicielami Rządu rosyjskiego i ukraińskiego (!) i że uważają pełnomocnictwa polskie za niedostateczne. P. Wróblewski zaprotestował przeciwko temu, raz jeszcze stwierdzając, że jest przedstawicielem Rządu polskiego. (Zresztą wiadomą jest rzeczą, że do rokowania o rozejm wystarcza mandat Naczelnego Dowództwa).

Delegaci rosyjscy oświadczyli, że muszą porozumieć się z dowództwem frontu w Mińsku.

Tymczasem p. Wróblewski napisał iskrówkę do Rządu polskiego, prosząc o potwierdzenie pełnomocnictwa. Okazało się jednak, że iskrówki tej bolszewicy nie wysłali!

O godz. 4-tej w nocy przyszła odpowiedź z Mińska, bardzo obszerna. W odpowiedzi tej raz jeszcze powtórzono formalny zarzut, dotyczący różnicy pełnomocnictw rosyjskich i polskich, a następnie podkreślono, że Rząd sowiecki pragnie prowadzić jednocześnie rokowania o rozejm i o pokój.

Delegaci rosyjscy oświadczyli, że radja polskiego nie wysłali i zaproponowali zmianę jego treści!!! Delegaci polscy złożyli na piśmie protest przeciwko pogwałceniu prawa międzynarodowego przez niewysłanie radja.

Delegacja wysłała iskrówkę do Rządu polskiego o przebiegu sprawy, zawiadamiając jednocześnie, że wraca do Warszawy. Iskrówkę tę bolszewicy wysłali.

Dodać należy, że bolszewicy 2. bm. postawili propozycję, aby już 4-go odbyły się rokowania w sprawie traktatu pokojowego! Oczywiście chodziło nie o te rokowania, lecz o utrącenie rozejmu.

Delegacja polska wyjechała z Baranowicz pociągiem, później jechała automobilem do Brześcia. W Brześciu czekano pół dnia, poczem delegatom zawiązano oczy i dowieziono do szosy Brześć—Biała.

Delegaci przeszli rzekę po resztkach mostu".

Olbrzymi wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Z Oświęcimia donoszą nam: Na wieść o uchwale ambasadorów w Paryżu, która dokonała w sposób urągający wszelkiej sprawiedliwości, podziału Śląska Cieszyńskiego, przesądzając z górą 150.000 Polaków pod panowanie czeskie, zebrali się liczni uchodźcy śląscy przebywający w Oświęcimiu, na naradę i wspólnie z reprezentacją miasta Oświęcimia zwołali na niedzielę 1. bm. wiec protestujący do Oświęcimia. Na wiec ten przybyło kilka tysięcy osób mieszczan, robotników i ludu wiejskiego, zapełniając szczelnie olbrzymi rynek prastarego grodu miastowego. Zgromadzenie zagaił burmistrz miasta Oświęcimia p. M a y z e l, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum wiecu i powołano jako prezesa burmistrza p. Mayzla, jako zastępce p. Szczurka. Jako pierwszy mowca rozpoczął wywody p Mayzel, który przypomniał, że przed kilku miesiącami odbył się w Oświęcimiu wiec w sprawie plebiscytu na Śląsku: Liczni mowcy żądali sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy, a załatwienia oczekiwano ze spokojem. Tymczasem nadeszły wieści straszne, gdyż zanosi się na podział Polski, na niesprawiedliwy podział Śląska Cieszyńskiego. Przeciwko temu zakładamy uroczysty protest, gdyż chcemy wszyscy żyć na wolnej i niepodległej ziemi. Tego samego żądamy i dla Śląska!

Następny mowca prezes Sokoła druh, Z a j ą c z k o w s k i podkreślił, że Śląska będziemy bronić, nie tylko dla jego skarbów ukrytych w ziemi, lecz przedewszystkiem dlatego, że jest to ziemia rdzennie polska. My tutaj na pograniczu czuwamy i nie pozwolimy do tego rodzaju bezprawia, gdyż układu proponowanego przez radę ambasadorów w Paryżu nie da się odpisać atramentem, lecz krwią! Śląska nie damy (burzliwe długo nie milknące oklaski) 150.000 naszej braci nie wydamy dla obcych na łup.

Poseł M a ś l a n k a wywodzi, że wolę naszą objawić musimy c z y n e m. Cały naród pójdzie za nami, lecz sejm musi mieć tę świadomość, że protest będzie poparty przez całe społeczeństwo, przez wszystkie klasy i odcienia polityczne. Nie wolno nam wszakże niczego przedsięwziąć samorzutnie, a tylko czekać na rozkaz Warszawy. Musimy ze siebie wykrzesać tę tak nam potrzebną

w tej chwili moc ducha, a gdy to się stanie, to i sprawa cieszyńska wypadnie na naszą korzyść, (oklaski).

Reprezentant p. Szczurek, witany burzą oklasków, wywodzi, że górnicy na Śląsku pracowali nie dla siebie, lecz dla całego narodu polskiego. Mowca przypomniał hasło, które padło w dniu 8. lutego 1920 w Orłowej: **„Nie ma Śląska bez Polski, a Polski bez Śląska“.** Arbitraż w Paryżu przysadził 150.000 Polaków Czechom, i to ma być sprawiedliwość! Mowca prosi o wysłanie osobnej delegacji do Warszawy, któraby u Naczelnika państwa i w sejmie przedstawiła nasze krzywdy.

Przemawiali jeszcze inni reprezentanci Śląska mianowicie: p. Razowski, p. Bazylidas i p. Jadwiga Winnikowa. Ze wszystkich przemówień gorzała gorąca miłość do Ojczyzny i straszna krzywda wyrządzona ludowi śląskiemu, poczem odczytano i jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na wiecu w dniu 1. sierpnia br. obywatele uchwajają:

1, Energiczny protest przeciw podanym przez dzienniki postanowieniom rady ambasadorów w sprawie niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego i wzywają rząd polski, aby pod żadnym warunkiem nie dopuścić do wykonania tej w wysokim stopniu krzywdzącej decyzji, ponieważ polski lud Śląska Cieszyńskiego i pogranicznych powiatów nigdy na to się nie zgodzi, czego już dał dowód, prowadząc od dwóch lat krwawą walkę.

2. Wysłać z niniejszym protestem wybraną delegację do rządu w Warszawie.

3. W razie potrzeby udzielić braciom śląskim czynnej pomocy zagrożonych praw narodowych.

Po aklamowaniu rezolucji wybrano delegację do Warszawy, w skład której weszli pp.: Szczurek, Razowski i Fiutowski ze Śląska, tudzież p. Orłowski jako reprezentant powiatu oświęcimskiego. Odśpiewaniem roty Konopnickiej zakończono imponujący wiec, który wywarł na obecnych potężne wrażenie. (Delegaci przybyli do Warszawy 4. bm. i złożyli protesty do rąk wiceprezydenta p. Daszyńskiego, ministra spraw zagr. ks. Sapiehy, marszałka sejmu p. Trampczyńskiego a następnie udali się z protestem do ambasad: włoskiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej).

—o—

Wiekopomna innowacja.

Generalny sekretarz Ligi narodów ogłosił otwarcie biura rejestracji i publikacji traktatów międzynarodowych członków Ligi, inaczej nie będą miały mocy obowiązującej. Jest to zmierzch bogów tajnej dyplomacji, źródło siły moralnej traktatów, najbardziej owocny środek zniknięcia przyczyn konfliktów i podejrzeń międzynarodowych. Liga narodów myśli w ten sposób urzeczywistnić, w miarę możliwości, nowy system międzynarodowych stosunków jawnych.

—o—

Kwestja Adrjatyku.

Twierdzą w Rzymie, że premier Giolitti jest, jak jego poprzednik, zwolennikiem ugodowego rozwiązania i ustalenia stosunków naprawdę pokojowych i przyjaznych między Włochami a Jugosławją.

—o—

Kompensata dla Jugosławji.

Dr. Trumbicz ogłosił, że Jugosławja zgodziła się na mały procent odszkodowania wojennego pod warunkiem, że jako kompensata dana jej będzie, między innemi, część handlowej floty austro-węgierskiej. (A Polska? — przyp. Red.).

—o—

Poselstwo francuskie w Monachjum.

P. Emil Dard został posłem francuskim w Monachjum, po uprzedniem uzasadnieniu jurydycznem tego aktu u rządu berlińskiego. Anglja i Włochy będą, zdaje się, naśladować Francję. Krok ten ma pierwszorzędne znaczenie dla stosunków sprzymierzonych, względem ewentualnego rozbicia jedności niemieckiej.

—o—

Odezwa Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.). Rada ministrów 5. bm. uchwaliła ogłosić następującą odezwę:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy!

Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowjetów został odrzucony w niegodny sposób. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowjetów rokowania przewlekał, aby je w końcu uniemożliwić.

Wróg zaborczy, wróg najeźdźczy, wróg niosący z sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę; naszą stolicę, i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

Polacy! Rząd polski, rząd obrony narodowej, rząd demokracji polskiej, rząd chłopów i robotników, wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej. Wzywa do walki świętej w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny. Naród jednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Wzywając cały naród do broni, rząd polski ogłasza całemu światu, że chce pokoju, zgodzi się z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Dziś niech wie Europa, niech wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII. wieku, którzy rozebrali Polskę. Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej morduje socjalistów polskich, gotowych do pokoju demokratycznego. Pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona armja chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Rozkazujemy naszej armji, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patrjotycznych nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica, nasza patrjotyczna Warszawa, musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić. Nie damy się najazdowi wroga. Będziemy bronić świętego prawa narodu polskiego do niepodległości, prawa, bez którego nie ma cywilizacji europejskiej, nie ma wolności ludowej.

Do broni Polacy!

Warszawa, 5. sierpnia 1920.

Podpisani wszyscy członkowie gabinetu

Pod broń!

MOBILIZACJA ARTYSTÓW POLSKICH

Komisja mobilizacyjna związków artystycznych w Krakowie wydała następującą odezwę do literatów, muzyków, artystów - plastyków i artystów scenicznych:

W chwili, gdy Ojczyzna zagrożona, gdy w poczuciu niebezpieczeństwa cały naród polski jednoczy się w służbie obrony państwa, my, pracownicy na niwie narodowej kultury nie możemy dać się wyprzedzić innym rodakom, lecz przeciwnie, iść winniśmy w pierwszym szeregu obrońców Ojczyzny i kultury przed nawałą wschodniego barbarzyństwa. Świętym obowiązkiem każdego z nas jest stanąć do wspólnej obrony z rynsztunkiem, którym włada: czy to z karabinem w ręku, czy ze swym artystycznym lub literackim talentem do krzepienia ducha tych, co krew swą za Ojczyznę przelewają, do budzenia tych, co w tej groźnej chwili jeszcze duchem śpią, do uświadamiania tych, co nie zdają sobie jeszcze sprawy z grozy obecnej chwili. Wzywa się wszystkich literatów, muzyków, artystów - plastyków i artystów scenicznych obojga płci do natychmiastowego zapisania się na listę ewidencyjną ogólnej mobilizacji artystów polskich. Osoby, chwilowo w Krakowie nieobecne, obowiązane są do bezzwłocznego powrotu. Zapisy zgłasza się w wydziale artystycznym w akademji sztuk pięknych (pl. Matejki) od piątku 6 bm. do wtorku 10 bm.

Z ARMJI OCHOTNICZEJ.

WARSZAWA. (Pat.). Władze wojskowe zarekwirowały gmachy szkół męskich i żeńskich, w których umieszczono ochotników. Liczba ochotników z dniem każdym wzrasta. W innych szkołach umieszczono szpitale dla lżej rannych.

PŁOCK. (Pat.). W tych dniach w Płocku żegnano serdecznie pierwszy szwadron tworzącego się tu ochotniczego pułku ułanów płockich. Drugi szwadron jest już prawie gotów do wymarszu. Trzeci szwadron tworzy się.

WARSZAWA. (Pat.). W tych dniach odszedł na front nowy bataljon ochotników z Lublina.

—o—

Wszystko dla frontu.

P. Józef Morawet, komisarz i kierownik komisarjatu dz. III. złożył na ręce prez. Neumana na cel żołnierza polskiego "Wszystko dla frontu" 13.000 marek polskich, które przy pomocy swego personalu podczas zbiórki 27. lipca zebrał od obywateli zamieszkałych w jego dzielnicy.

NA RZECZ ARMJI OCHOTNICZEJ złożyl pracownicy urzędu ruchu P. K. P. w Brodach kwotę 3.000 marek.

Cechy Izby Rękodzielniczej we Lwowie: Stow. kaflarzy 2.500 mk., Stow. czapkarzy i kapeluszników 6.850 mk.; Stow. szklaarzy 25.500 mk.; Stow. stolarzy 12.750 mk.; Stow. drogistów 1.055 mk.; Stow. fotografów 12.750 mk.; Stow. ślusarzy 40.950 mk.; Stow. rzeźników i masarzy 111.835 mk.; Stow. blacharzy 14.269 mk.; Stow. majstrów kamieniarskich 3.800 mk.; Stow. piekarzy 20.250 mk.; Związek producentów szlachetnych metali 20.330 mk.; Pracownia blacharska p. Marjana Bendla 690 mk.; Stow. fryzjerów i perukarzy 4.165 mk.; p. Marjan Pietrzyk imieniem mieszkańców gminy Bilki Królewskiej 1 700 mk.; Stow. lwowskich piekarzy 3.596 mk.; Personal Okr. Ekspozytury Dep. San. S. O. zamiast wieńca na trumnę śp. dr. Piotra Leichta 1.100 mk.

Instytucje i osoby prywatne do dnia 1. sierpnia br. kwotę 954.492 mk.

Z pieniędzy tych wypłaciłem: Armji Ochotniczej pułk. Mączyńskiemu 600.000 mk.; Armji Ochotniczej dla wojsk łączności 500 mk.; Na Czerwony Krzyż stosownie do życzenia ofiarodawcy 50.000 mk., czyli łącznie wyłaciłem kwotę 650.500 mk., słownie sześćset pięćdziesiąt tysięcy pięćset marek. Pozostałą resztę w kwocie 303.992 mk. rozdzielam równocześnie między bataljony zapasowe dla Ochotników do wyrachowania się.

Za hojne dary składam w imieniu Armji Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie.

LAMEZAN-SALINS, Gen. por. m. p.

NA RZECZ ARMJI OCHOTNICZEJ.

Z Warszawy otrzymaliśmy następującą odezwę:

Do wszystkich zrzeszeń rolniczych, związków ziemian, Kółek rolniczych, syndykatów rolnych i poszczególnych rolników Obywatelski Komitet Wykonawczy obrony państwa zwraca się z apelem na rzecz armji ochotniczej, organizowanej przez generała broni Józefa Hallera.

Komitet przyjmuje wszelkie datki w naturze: bieliznę, odzież, obuwie; skóry; tkaniny; menażki; manierki, kubły blaszane, broń palną i sieczną; łopaty, kilofy, siekiery; zboże strączkowe; okopowe; na które zgłoszenia przyjmuje Sekcja Gospodarcza w gmachu głównym uniwersytetu warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 26, bądź też pełnomocnicy prowincjonalni Komitetu Obywatelskiego, zamianowani przez gen. Hallera.

Ofiary w zbożu kontyngentowem kierować należy do magazynów i agentur Państwowego Urzędu Zbożowego z zastrzeżeniem, że jest to ofiara na rzecz armji ochotniczej. Państwowy Urząd Zbożowy równowartość za zboże przelewać będzie na rachunek armji ochotniczej. Oczywiście zboża te zaliczane będą na kontyngent.

Ofiary w ziemiopłodach nadkontyngentowych składać należy do magazynów zrzeszeń rolniczych, syndykatów, Kółek i t. p. z jednoczesnem nadesłaniem zawiadomienia do sekretarjatu komitetu obywatelskiego obrony państwa, Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 26.

Potrzeby są ogromne, którym sprostać musi zor-

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

ganizowany wysiłek społeczeństwa całego. Komitet Obywatelski wykonawczy obrony państwa tuszy sobie, że zrzeszenia polityczne, związki ziemian takiego poparcia akcji użyczą, jak tego powaga chwili wymaga.

*

Podatek od okien, zbierany staraniem stowarzyszenia „Wszystko dla frontu“ przyniósł dotychczas, łącznie z naddatkami zapisywanemi na listę i kwotami odnoszonemi wprost do lokalu Towarzystwa 86.046 Mk. Akcją tą objeto dotychczas 84 ulic. Najszersze warstwy odnoszą się do tej zbiórki bardzo przychylnie, składając prócz 2 marek od okna niejednokrotnie więcej dary w naturze, tak pożądane dla żołnierzy. Panie chętne do pracy niech zgłaszają się w lokalu Tow. „Wszystko dla frontu“ pl. Akademicki l. 1.

Co Ojczyzna daje swoim obrońcom?

W ostatnim numerze "Piasta" zamieszczono artykuł następujący:

"Ze wszystkich stron rozlega się wołanie: Ludu polski, ratuj Ojczyznę, ratuj swoje państwo!

Jakżeż nie usłuchać tego wezwania? Jakże nie stanąć do obrony własnej wolności, niepodległości i wiary ojców?

Polska jest państwem ludowem. Na czele jej rządu stoi syn ludu. Sejm nasz w ogromnej większości składa się z chłopów. Polska, to nasze państwo. Któż go ma bronić przedewszystkiem? My, chłopi!

Polska chłopom najwięcej dać może i najwięcej da.

Spytacie może: Cóż nam ta Polska da?

Bardzo wiele!

Przedewszystkiem Polska daje ludowi ziemię Sejm Ustawodawczy uchwalił reformę rolną. Ustawa o reformie rolnej gwarantuje, że w Polsce znikną wielkie obszary, a ziemię posiędzie lud. Tylko lud musi tę ziemię obronić.

Ustawa o reformie rolnej powiada wyraźnie, że ziemię, odebraną obszarnikom i księżom, otrzymają w pierwszym rzędzie żołnierze armji polskiej, zwłaszcza ci, którzy dłuższy czas służyli na froncie lub dobrowolnie do wojska wstąpili, oraz inwalidzi.

Szczególnie zasłużeni żołnierze, obrońcy Polski, którzy nie posiadają pieniędzy, dostaną ziemię zadarmo, bo to wyraźnie przepisuje ustawa.

Rodzinom tych, którzy poszli na wojnę, zapewnia państwo polskie dostateczne zasiłki. Gdyby który z nich zginął, to rodzina jego będzie mieć byt przez państwo zupełnie zabezpieczony. Rodziny zasłużonych żołnierzy, które nie mają pieniędzy, otrzymają od państwa ziemię zadarmo.

Gospodarstwa tych, którzy poszli teraz bronić Ojczyzny, muszą być obrobione i uprawione przez tych, którzy zostali w domu, bez żadnej zapłaty; bo tak nakazuje ustawa.

Ludu polski! Gdyby przyszli bolszewicy, to nie tylko ziemię zabiorą, ale nawet tych, co ją posiadają; zrobią parobkami, bo oni chłopa uważają tylko za robotnika, pracującego na państwowym gruncie. Gdyby bolszewicy nad nami zapanowali, to nas obrabują ze środków żywności, z dobytku, inwentarza; z resztek odzieży, bo u nich w Rosji wszystkiego tego brakuje i zrobią z nas nędzarzy. Czy na to możemy pozwolić?

Do broni! Na front! Brońmy ziemi, bo broniąc jej, bronimy państwa, bronimy szczęścia swojego i swoich dzieci!"

Wytyczanie granicy.

Cieszyn. (PAT.) Komisja dla prowizorycznego rozgraniczenia na Śląsku cieszyńskim zakończyła po dwóch dniach swoją pracę. Z małemi odchyleniami wznaczyła ona granicę między Polską a Czechosłowacją w myśl orzeczenia rady ambasadorów. Wojska polskie i czeskie zajęły pierwszą część przyznanych obu państwom terytorjów. Reszta obsadzoną będzie we wtorek dnia 10. b. m. **do godziny 12 w południe.**

Cała koalicja z nami.

Wierna Francja.

Wierna nasza sojuszniczka Francja pamięta o nas, i daje nam tego wciąż dowody. Społeczeństwo nasze powita radośnie pomoc naszej aljantki, dzielnym zaś oficerom francuskim, którzy przybyli z daleka bronić zagrożonej naszej ojczyzny, śle życzenia pomyślnej kampanji i szczęśliwego powrotu do kraju.

TREŚĆ NOTY ANGIELSKIEJ DO SOWJETÓW.

LYON. (Pat.). Radjo. Nowa nota rządu angielskiego, skierowana do rządu sowjeckiego, podpisana jest przez lorda Curzona, i — jak donosi "Petit Journal" — domaga się w jasnych i stanowczych słowach odpowiedzi na żądania sformułowane przez rząd angielski w imieniu koalicji. Nota zwraca uwagę sowjetom na konsekwencje w razie odmowy wymijającej lub negatywnej. W takim razie konferencja w Londynie nie odbyłaby się ani we formie konferencji wielkich mocarstw z Rosją, jak tego żądała Rosja, ani we formie wspólnej konferencji państw dawnej Rosji i państw koalicji, jak tego żądały mocarstwa koalicyjne. Wszystkie rokowania z Rosją sowjecką, czy to w sprawach handlowych, czy też politycznych, będą przerwane, a Kamieniew; Krassin i członkowie komisji rosyjskiej otrzymają paszporty celem powrotu do Rosji. Wreszcie sprzymierzeńcy, którzy są w zupełnej zgodzie i którzy nie łudzą się obecnie w tej sprawie, użyją wszelkich koniecznych środków, by uchronić niezależność Polski.

POMOC ANGLJI.

LONDYN. (Pat.). Jak donosi "Times", Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że do Polski wysłano ogółem 300 ciężkich armat, z których część znajduje się już na froncie. Bolszewicy powinni być przekonani, że nigdy nie narzucą swoich warunków ani Polsce, ani koalicji, nawet; gdy się im udało obsadzić Warszawę. "Daily Mail" donosi, że Anglicy zamierzają rozpocząć rokowania z Rumunją i Jugosławią celem skłonienia tych krajów do mobilizacji ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie.

Koalicja mobilizuje 2 dywizje.

Wiedeń. (PAT.) Rada wojenna państw koalicyjnych przygotowuje się na wszelki wypadek do udzielenia Polsce pomocy i poczyniła zarządzenia celem jaknajrychlejszego przeprowadzenia mobilizacji dwóch dywizyj.

Koalicja ma możność zmusić sowiety do pokoju.

Paryż. (Pat) Podczas wywiadu z przedstawicielem dziennika „Matin“ **Paderewski** stwierdził, że mocarstwa sprzymierzone posiadają jeszcze **możność zmuszenia rządu sowietów do pokoju honorowego z Polską.**

„Brońmy Warszawy“.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ pisze: Wiec pod hasłem: „Brońmy Warszawy“, urządzony 4 b. m. w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa staraniem chrześcijańskiego narodowego stronnictwa pracy, powziął jednomyślną uchwałę wzywającą władze do wytężenia wszystkich sił celem obrony stolicy.

Odezwa prez. ministrów Witosa do m. Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Prezes ministrów wydał do mieszkańców miasta Warszawy odezwę która między innymi głosi: Obywatele stolicy! Wróg znajduje się o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy! Czy macie czekać bezradnie? Czy macie ugiąć się jako niewolnicy? Przenigdy! **Bohaterski zawsze Lwów, który dla obrony granic państwa wysłał tysiące ochotników w chwili niebezpieczeństwa stanął cały pod broniąl.** Warszawa, która ma także karty chlubnej walki z naszym najeźdźcą musi zrobić to sama, musi rozgorzeć płomiennym przykładem czynu.

Przedstawiciele Warszawy u generała Latinika.

Warszawa. W godzinach popołudniowych do gubernatora wojennego, gen. Latinika, udali się posłowie Wł. Jabłonowski, dr. Rottermund, Jan Rudnicki, Wróblewski i Mieczkowski, razem z prezesem rady miejskiej I. Balińskim i wiceprezesem C. Brzezińskim celem omówienia spraw związanych z obroną Warszawy. W rozmowie z gen. Latinikiem delegaci kładli nacisk na konieczność ogłoszenia w mieście stanu oblężenia, to bowiem tylko może być rękojmią ścisłego wykonania postanowień i zarządzeń mających na celu obronę. Wyrażono również życzenie, aby władzy gubernatora wojennego była podporządkowana dotychczasowa władza komisarza generalnego.

Generał Latinik, którego delegaci zapewnili, iż są zawsze na jego usługi, udzielił przedstawicielom ludności informacji, co do kroków poczynionych w sprawie obrony miasta i zabezpieczenia prawidłowego biegu życia mieszkańców.

RUCH ORGANIZACYJNY NA POMORZU.

WARSZAWA. (Pat.). Ruch na Pomorzu wzmógł się znacznie. Obecnie całe Pomorze objęte jest siecią komitetów i biur werbunkowych, powstałych z inicjatywy wydziału propagandy armji ochotniczej.

NIEMCY ZATRZYMUJĄ NASZYCH KURJERÓW.

GDAŃSK. (Pat.). Władze niemieckie w Malborgu zatrzymały kurjera konsularnego polskiego i rewidowały wóz z pocztą. Kurjer był w drodze do konsulatu polskiego w Kwidzyniu.

Wyładowywanie amunicji w Gdańsku.

Toruń. (Pat) Do Tczewa wyruszyło kilka partyj robotników z Torunia, Grudziądza i Chełmna, celem ładowania amunicji idącej Wisłą z Gdańska do Polski.

Koncentracja wojsk rumuńskich.

Poldhu. (Pat) Z Moskwy donoszą, że Rumunja koncentruje wojska wzdłuż granicy rosyjskiej.

Rumunja i Węgry przygotowują ofenzywę.

Poldhu. (Pat) Radio. Z Budapesztu donoszą, że pod nadzorem oficerów francuskich przygotowuje się **ofenzywa Węgier i Rumunji.**

Echa ofenzywy bolszewickiej na Węgrzech.

Budapeszt. (Pat). Odpowiadając na interpelację w sprawie wypadków polskich i niebezpieczeństwa ze strony bolszewików, oświadczył minister Teleky, że kampanja bolszewicka zdaje się być skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko większym państwom i że bolszewicy szukają słabszych stron, gdzie mogliby teraz uderzyć. Dążeniem ich jest również atak na Węgry. Węgry liczą na pomoc koalicji, a szczególnie na wyekwipowanie. Rząd węgierski czyni zabiegi, ażeby w danym razie nie został izolowany.

Traktowanie jeńców polskich w Rosji.

„Kurjer Warszawski“ donosi: „Od osoby, świeżo przybyłej z Moskwy, dowiadujemy się, że jeńcy nasi w Rosji są bardzo źle traktowani, obdarci, z ubrań i cierpią głód i nędzę. Widywano ich na ulicach Moskwy pod **silną eskortą.** Częściowo są

umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Jaknajszybsza interwencja jest niezbędna i sądzimy, że przez odpowiedni nacisk na opinję publiczną zagraniczną oraz przez pośrednictwo międzynarodowego Czerwonego Krzyża możnaby smutnemu losowi rodaków naszych choć w części zaradzić. Co się tyczy zakładników dawnych, to mają zorganizowaną opiekę i mniej są wystawieni na cierpienia".

Niemcy zatrzymują amunicję.

Nauen. (Pat). Kolejarze w Karlsruhe zatrzymali cały transport amunicji dla Polski.

Wstrzymanie bojkotu na Węgrzech.

Wiedeń. (Pat) Kierownictwo międzynarodowego związku pracowników ze względu na ogólne położenie postanowiło wstrzymać bojkot z dniem 8. bm. Prosimy przedsięwziąć odpowiednie kroki. Bliższe umotywowanie będzie ogłoszone w manifeście.

WŁOCHY OPRÓŻNIĄ WALONĘ

LYON. Radjo. (Pat.). Według depeszy z Rzymu w myśl ugody między Włochami i Albanją, Włochy opróżnią Walonę, a zachowają pewne prawa na przylądku Liquetta, oraz otrzymają pewne korzyści ekonomiczne.

NIEZAWISŁOŚĆ ALBANJI.

WIEDEŃ. Radjo. (Pat.). B. K: Jak podaje "Avanti", układ włosko - albański poręcza niezawisłość Albanji. Włosi opróżnią Walonę, a zatrzymają jedynie wyspę Saseno.

Oddawanie broni.

Na podstawie § 8 ustawy z dnia 5. maja 1869 Nr. 66 D. p. p. wzywam ludność do **dobrowolnego składania posiadanej broni palnej i amunicji wszelkiego rodzaju**, a w szczególności do użytku wojskowego się nadającej.

Osoby posiadajace pozwolenie, wydane przez właściwe władze, nie są obowiązane do składania broni posiadanej na podstawie tych pozwoleń.

Składać broń należy w starostwach (we Lwowie i w Krakowie w dyrekcji policji) i komendach lub posterunkach policji państwowej.

Wszystkie osoby, które do dni 14, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, nie złożą dobrowolnie posiadanej broni, o ile według obowiązujących ustaw nie podpadną pod ciężką karę, zostaną ukarane na podstawie § 9 powołanej na wstępie ustawy grzywną do wysokości 1.400 Mk, albo karą aresztu do 6 miesięcy, znaleziona zaś broń ulegnie konfiskacie.

Zarządzenie to obowiązuje na całym obszarze b. zaboru austrjackiego.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1920.

Generalny delegat rządu: **Galecki.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Kajetana w.; gr. kat. Usp. św. Anny. Jutro rz. kat. DC. 11 po Ś., Cyrjaka; gr. kat. N. 10 po S., Hł. 1. — Wschód słońca 4·39, zachód 7·35.

We Lwowie.

— **Święto żołnierskie.** Wczoraj obchodzono we Lwowie uroczyście dzień 6. sierpnia, dzień wymarszu pierwszych oddziałów wojska polskiego przez kordon. Koszary wojskowe ozdobiono portretami Naczelnika i zielenią. Urządzono dla żołnierzy pogadanki, odczyty i przedstawienia w sali „Gwiazdy" i w teatrze miejskim.

— **FUNDACJA IM. GEN. ROZWADOWSKIEGO** B. Naczelne dowództwo na Galicję wsch. stworzyło fundusz dla wdów i sierót po obrońcach kresów wschodnich, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla tych sierót po obrońcach Lwowa, które nie pobierają zaopatrzenia ustawowego, gdyż ojcowie ich nie byli formalnymi żołnierzami W. P. Fundacji nadano imię "Gen. Rozwadowskiego", który dał jej realną podstawę darem 60.000 koron. Stan obecny fundacji 160.000 marek. Zarządza fundacją komisja, w skład której wchodzi: gen. ppor. J. Albinowski, gen. ppor. W. Sikorski, major Kamieński, kpt. B. Gebert. Obecnie D. O. G. przeznaczyło wszystkie złożone u władz wojskowych fundusze bez ściśle określonego przeznaczenia dla powyższej fundacji.

Aby wogóle uzgodnić znaną patrjotyczną ofiarność publiczną na cele opieki wojskowej, D. O. G. Lwów stworzyło osobny rachunek w Wydz. V. Int. D. O. G. pod dozorem powołanych organów kontrolnych wojskowych. Na rachunek ten przelano wszystkie fundusze, płynące z ofiarności publicznej, pozostające w przechowaniu osób i władz wojskowych. Obecnie zwraca się z apelem do całego obywatelstwa, do osób i zrzeszeń, by doniosly D. O. G o składkach i funduszach na rzecz opieki wojskowej już zebranych, a zebrane na powyższe cele fundusze stale D. O. G. Int. Wydz. V nadsyłały:

D. O. G. po uporządkowaniu nadeszłych sprawozdań opublikuje dokładny spis składek i fundacji i na przyszłość stale będzie podawać do wiadomości publicznej sprawozdania ze stanu i użycia sum powyższych.

D. O. G. zwraca się również z prośbą do wszystkich P. T. ofiarodawców, by składki i fundusze, nie mające oznaczonego celu, przeznaczyli na "fundusz Gen. Rozwadowskiego dla wdów i sierót po obrońcach kresów wschodnich".

— **Tragiczny zgon lotnika polskiego.** Wczoraj przedpołudniem kapitan Stefan Bastyr wzleciał nowo zmontowanym aparatem bojowym jednosiedzeniowym typu Fokker'a D. VII., nad lotniskiem lwowskiem, chcąc aparat ten wyprobować. Lot był piękny, obserwowano go zdala, zwłaszcza że kapitan Bastyr wzbiwszy się wysoko, wykonał z precyzją tzw. „louping" (rodzaj kozła). W chwili, gdy miał już zamiar opaść na lotnisko i jeszcze raz wykonał „louping", nagle aparat z błyskawiczną szybkością spadł z niezbadanych przyczyn prostopadle ku ziemi. Skutki były okropne. Kap. Bastyr zginął na miejscu, aparat rozbił się na strzępy. Pozostała jeno bezkształtna masa.

Zwłoki nieszczęśliwego pilota przedstawiały straszny widok. Gdy na lotnisku rozniosła się wieść, że kap. Bastyr zginął, wszystkich opanowała rozpacz, i choć twarde serce żołnierza niezawsze rozrzewnić się może na widok śmierci towarzysza broni, to jednak w tym wypadku żal wybuchnął tak wielki, iż oficerowie i żołnierze płakali. Brat zaś śp. kap. Bastyra, zajęty również w parku lotniczym, na wieść o tragicznym wypadku omdlał z bólu.

Niezwykły objaw żalu po zgonie śp. kap. Bastyra dowodzi, jak dobrym on był przełożonym i kolegą. Żołnierze wyrażają się o nim, jak o najlepszym ojcu.

Śp. kap. Bartys należał do najdzielniejszych lotników w Polsce. Przebył całą wojnę światową, najpierw w obcej armji, a następnie w chwili najazdu ukraińskiego na Lwów, zorganizował tu lotnictwo polskie i od tej pory niezmordowaną pracą i odwagą oddał mu niespożyte zasługi. Spełniał sam ciężką służbę wywiadowczą. Pewnego razu, podczas walk polsko-ukraińskich wylądował na terytorjum ukraińskiem i byłby się dostał do niewoli, lecz umiał zmylić ukraińców i dostał się do Lwowa wraz z swoim aparatem. Śp. kap. Bartys w okresie swej służby lotniczej nie miał żadnego wypadku, latał zawsze spokojnie, bez brawury. Będąc w Warszawie był świadkiem podobnego wypadku, jakiemu sam wczoraj uległ. Wtedy odezwał się do obok stojącego kolegi: "Oto los każdego lotnika". I losowi temu uległ w niedługim czasie.

Śp. kap. Bartys w ostatnich czasach spełniał niezmordowanie służbę na froncie, a spełniał ją zawsze z sukcesem i wracał szczęśliwie na lotnisko. Władze przełożone miały dla niego zawsze słowa uznania. Umiłował swój zawód żołnierski i spełniał go z wielką sumiennością i zapałem. Polskie lotnictwo ponosi przez śmierć śp. Bartysa nieocenioną szkodę, koledzy i żołnierze tracą w nim ukochanego druha, a społeczeństwo polskie dzielnego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb śp. kap. Bartysa odbędzie się w niedzielę.

— **Z teatru miejskiego.** Sezon teatralny rozpoczyna się dziś, w sobotę. Danym będzie „Kościuszko pod Racławicami", jutro, w niedzielę, „Ponad śnieg" Żeromskiego, w poniedziałek operetka „Polska krew", a we wtorek „Chrześniak wojenny". — Początek przedstawień o godzinie 7 wieczorem.

Właściwy sezon, podług zapowiedzi dyrekcji, rozpocznie się w połowie września.

— **Strzelanie polowe.** Ćwiczenia polowe w ostrem strzelaniu odbędą się w niedzielę dnia 8. sierpnia br., o godz. 5 rano do godz. 5 popołudniu na placu ćwiczeń między drogą Zamarstynowską do Grzybowic Małych a lasem Brzuchowickim.

Przestrzega się wszystkich okolicznych mieszkańców, że w czasie ćwiczeń wstęp na teren położony na zachód od drogi do Grzybowic Małych bezwarunkowy wzbroniony, że przeto do wezwań posterunków na tej linji wystawionych należy się we własnym interesie bezwarunkowo zastosować. — Pułk. **Linda**, mp.

— **Ze złamaną ręką** zgłosił się na Pog. ratunkowe Jan Stanel, robotnik, oraz M. Drogram, którego pokąsał w nogę złośliwy pies. Obaj zostali zaopatrzeni.

— **Kradzieże.** A. Saczyńskiej skradziono z mieszkania przy ul. Nabielaka 43 różne rzeczy, wartości 8.000 mk.

Przy ul. Paulinów 20 nieznany złodziej przystawił deskę do balkonu I. p. i tą drogą skradł rozmaite rzeczy, wart. 4.000 mk., na szkodę p. R. Raczyńskiego, egzekutora podatkowego.

M. Łowczynowi we wsi Sołonej koło Przemyśla skradziono z pastwiska konia wart. 8.000 marek.

— **KONFISKATA** "Hromadska Dumka" z 7 bm. została skonfiskowana.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W PECZENIŻYNIE** Z naczelnego inspektoratu MSO. we Lwowie donoszą nam, że 31. lipca nieletni członek tamtejszej MSO. Józef Misiura z powodu nieostrożnego manipulowania z karabinem, o którem nie wiedział, że jest naładowany, zastrzelił 16-letniego izraelitę Felsensteina. Śledztwo przeprowadzone na miejscu wykazuje, że w tym, ubolewania godnym wypadku jedyną rolą był czysty przypadek.

W Polsce i na świecie.

— **PREZYDENT MINISTRÓW WITOS** — jak donosi "Piast" — otrzymał setki telegramów i listów od działaczy ludowych, organizacyj ludowych i ludowych rad gminnych z wyrazami czci, oraz z życzeniami owocnej pracy nad ratowaniem państwa. Telegramy nadeszły do prezydenta Witosa ze wszystkich dzielnic i ze wszystkich ziem Polski.

— **ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH I LUDNOŚCI POLSKIEJ W PRZEMYŚLU** W Przemyślu odbędzie się nadzw. walne zgrom. delegatów wszystkich Kółek roln. i delegatów ludności polskiej w sali magistratu 9 sierpnia o godz. 11 przed południem z następującym porządkiem obrad: 1) Polityczne i militarne położenie Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Stanowisko społeczeństwa wobec powagi chwili. 3) Akcja w powiecie (Powiatowy Komitet Obrony Państwa).

— **POŻYCZKA ODRODZENIA** Z Warszawy donoszą 3 b. m.: Subskrypcja na pożyczkę odrodzenia idzie pomyślnie! W pierwszych dniach lipca Kongresówka i Małopolska podpisały obligacje za 2 miljardy z górą, Poznańskie za 1 miljard z górą. Ponieważ prowincja i wieś zaczęły podpisywać pożyczkę dopiero w lipcu, kiedy do wsi dotarła reklama, więc można mieć nadzieję, że cyfry te znacznie się podniosły i że do 1 września zostaną uzyskane tą drogą 6 miljardów marek.

— **"MYŚL NIEPODLEGŁA."** P. Andrzej Niemojewski, redaktor "Myśli Niepodległej", zawiesił swoje wydawnictwo z powodu trudności, wynikłych z wprowadzenia cenzury prewencyjnej.

—o—

Komunikaty.

Licytacja braków końskich. W filji zapasu koni we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej obok dworca Podzamcze odbędzie się w dniu 16. sierpnia br. o g. 9. rano LICYTACJA braków końskich. Jako kupujący mogą brać udział w licytacji jedynie rolnicy, którzy się wykażą potwierdzeniem Władz administracyjnych lub Okr. Inspektoratu Pomocy rolnej, że prowadzą gospodarstwo rolne i koni potrzebują. Handlarze wykluczeni.

—o—

Komunikaty.

Zebranie. Wzywa się wszystkie Panie dyżurne z Przystani W. P. Podzamcze-Dworzec na zebranie, które odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 5 w Domu Akademickim ul. Łozińskiego 8.

—•••—

O podwyżkę cen biletów kolejowych.

Lwowska Dyrekcja koleji państwowych ogłasza:

Wobec mylnych notatek dziennikarskich, jakoby z dniem 1. sierpnia br. weszła w życie nowa stuprocentowa podwyżka cen biletów oraz za bagaż zawartych w taryfie osobowej, stwierdza Dyrekcja koleji państw., że **podwyżka taka wogóle nie została wprowadzoną.** Obecnie nie leży w zamiarze Zarządu kolejowego podwyższać taryfę osobową lub towarową.

Z powiatu Strzyżowskiego.

(Korespondencja "Kurjera Lwowskiego").

STRZYŻÓW. W powiecie strzyżowskim organizacja powiat. komitetu obrony państwa odbywa się szybko i energicznie. Na czele komitetu stoi starosta powiatu p. Skarżyński. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich partji i wyznań. — W komitecie jest chłop, robotnik, właściciel ziemski; żyd, ksiądz, urzędnik. Komitet rozpada się na następujące sekcje: I. Sekcja organizacyjno-zaciągowa; II. Sekcja propagandy; III. Sekcja pomocy dla żołnierzy; IV. Sekcja skarbowa i wreszcie komisja redakcyjna. Podział pracy jest przeprowadzony niezwykle umiejętnie. Do sekcji propagandy należą działacze ludowi, którzy objeżdżają powiat, urządzają przygodne wiece, korzystając przedewszystkiem z dni targowych. Do roboty wciągnięto duchowieństwo które z ambon wzywa lud do jednoczenia się w powiatowym komitecie obrony. W najbliższą niedzielę odbędą się wiece w całym powiecie, we wszystkich gminach. Na wiecach tych będą utworzone gminne komitety obrony, podlegające powiatowemu komitetowi. Cel ten sam: propaganda, opieka nad żołnierzem, zbieranie składek pieniężnych. Każde zebranie każdy wiec przynosi drogą składek, które przygodny mowca zbiera, do kasjera nieraz poważne sumy. I tak np. niewielka gmina Niebylec złożyła na wiecu 2000 marek. Cały powiat dał poborowych bez najmniejszych trudności. Zaznaczyć należy, że tutaj władza rządowa jest rzeczywistą władzą, która umie wymóc posłuch i poważanie.

Zorganizowanie powiatowego komitetu obrony jest w dużej mierze zasługą posła Szmigla. Życzyćby sobie należało, ażeby tego rodzaju komitety powstawały we wszystkich powiatach, bo tylko w ten sposób można wysiłki całego powiatu zjednoczyć i skierować ku jednemu wielkiemu celowi, którym jest: obrona państwa.

Ustawa o kasach chorych.

I.

Ważna reforma społeczna, jaką nasz sejm załatwił dotychczas, przeszła bez echa w społeczeństwie. Zajmuje się nią tylko klasa robotnicza, bo z niej i dla niej ona wyszła — a jednak obejmując wszystkich pracujących najemnie, wywrze poważny wpływ na całe życie gospodarcze poważnej części społeczeństwa. Dlatego uważamy za konieczne wskazać na drogi, jakiemi kroczyć będzie i powinno ubezpieczenie pracujących w Polsce, a nadto zaznajomić ogół z zasadami nowej ustawy.

Jak reforma rolna ma zabezpieczyć istnienie zdrowego i silnego stanu włościańskiego, tak ubezpieczenie wszechstronne pracujących winno tym wszystkim, którzy żyją z najmu swej pracy, zapewnić byt w każdej chwili, poręczyć temu, którego jedynym żywicielem jest jego siła robocza. Jak długo pracuje, tak długo chleb dla siebie i swoich zapracuje, ale gdy mu cokolwiek odbierze tę zdolność zarobkowania nie śmie stać się nędzarzem, skazanym na pomoc bliźnich lub opieki nad nędzarzami.

Za trud pożyteczny, za pracę ofiarną i pilną należy się pracującemu bodaj to zapewnienie, że w chwili, gdy pracy zabraknie, lub sił do jej wykonania nie stanie, nie będzie ginął z głodu, ani on sam ani ci, dla których trudzić się jest zobowiązanym.

Wszechstronne zabezpieczenie pracujących a przytem wystarczające na prymitywne konieczności życiowe zapewni pracującemu potrzebny do pracy spokój i umożliwi mu bez obawy jąć się każdej pracy.

W tym celu powstać musi ubezpieczenie pracujących, obejmując wszystkie wypadki niemożności zarobkowania, a więc: chorobę, nieszczęśliwą przygodę, przedwczesne cherlactwo i wiekiem lub chorobą spowodowaną niezdolność do pracy, nadto jednak także brak zarobku i zabezpieczenie bytu wdowom i sierotom po pracujących.

Ubezpieczenie to musi objąć wszystkich pracujących, bez różnicy stanu, płci i wieku; musi zapewnić wszystkim wszystkie działy tego ubezpieczenia i dać im porękę, że wykonanie tego ubezpieczenia nie będzie podobnem do opieki nad ubogimi, lub żebrakami, ale będzie kierowane tą myślą przewodnią, że to jest chleb dla dobrze zasłużonych.

Jednolitem musi być to ubezpieczenie, a wyrazem tej jednolitości musi być zakres ubezpieczonych równy we wszystkich działach ubezpieczenia, jedna wspólna opłata na wszystkie działy, jeden wspólny kierunek ubezpieczeń i jednolite przeprowadzenie tego ubezpieczenia.

Muszą więc najpierw powstać powiatowe kasy ubezpieczenia, które obejmą wszystkich pracujących w powiecie. One zajmą się ewidencją wszystkich ubezpieczeniu podlegających, one zbiorą wszystkie opłaty, a przedewszystkiem obejmą opiekę nad chorymi ubezpieczonymi, którzy muszą mieć instytucję zajmującą się nimi w pobliżu, tak, aby bezzwłocznie pomocy udzielić mogła. Dla innych działów ubezpieczenia będą te kasy tylko miejscem zgłoszeń, badań i dochodzeń, a przygotowane przez nie materjały rozstrzygać będą wyższe instancje ubezpieczeniowe.

Tymi wyższymi instancjami będą okręgowe biura ubezpieczeń, przy których komisje rentowe rozstrzygać będą o świadczeniach stałych, tj. o rentach wynikłych z nieszczęśliwej przygody i innych przyczyn stałej niezdolności do pracy. Wypłaty tych rent dokona albo kasa powiatowa, albo pocztowa kasa oszczędności.

Nad wszystkimi biurami okręgowymi będzie państwowy zakład ubezpieczenia, który będzie gromadził fundusze, nimi dysponował i badał, aby wszędzie równomiernie wydzielano świadczenia.

Obok tych zupełnie autonomicznie zawiadywanych instytucji ubezpieczeniowych zaistnieć musi państwowy urząd ubezpieczenia z okręgowemi i powiatowemi biurami, jako organ ścisłej a stałej kontroli nad instytucjami ubezpieczeniowemi, a nadto wspólnie z wybranymi przez interesowanych ławnikami będzie orzekał w sprawach ubezpieczenia, niejako jako sąd ubezpieczeniowy.

Oto w krótkich zarysach plan całej budowy ubezpieczenia pracujących. Biorąc na uwagę, że na wszystkie ubezpieczenia będzie trzeba z opłat pracujących, pracodawców i dodatku państwowego około 20 prc. kwoty wypłacanej w jakiejkolwiek formie pracującym za ich pracę, zrozumiemy, że z wielomiljonowymi funduszami będzie się miało do czynienia, że tu jest powołane do uzdrowienia naszego społeczeństwa, stąd wyjdą domy dla uzdrowieńców, zakłady przeciwgruźlicze i wszystkie instytucje poważne, mające dbać o przyszłość pokolenia.

Dlatego koniecznem jest, aby obok kontroli urzędowej całe społeczeństwo baczyło, jak się te rzeczy rozwijają, jaką drogą kroczą, co zamierzają i czynią.

Pierwszym etapem na tej drodze jest uchwalona i już w życie wprowadzona ustawa o kasach chorych której treść podać chcemy do wiadomości ogółu.

Przydział węgla dla przemysłu Małopolskiego.

W Krakowie odbyło się 4 b. m. posiedzenie rozdzielczej komisji węglowej dla Małopolski, w którem wziął udział imieniem m. Lwowa dyrektor zakładu wodociąg. p. Aleksandrowicz.

Na wrzesień b. r. przydzielono dla przemysłu małopolskiego 54.200 ton węgla, dla municypiów 9.000 ton, na opał domowy 20.000 ton, dla rolnictwa 6000 ton, dla gazowni 9000 ton, a dla cukrowni 1.500 ton.

Ze sprawozdania inspektora węglowego wynika, że przemysł małopolski otrzymał w lipcu (do 28 lipca) 41.527 ton, z dysponowanych 53.000 ton.

Dyrektor zakładu wodociągowego we Lwowie, p. **Aleksandrowicz**, krytykował działalność inspektoratu węglowego, któremu przypisać należy, że zakład wodociągowy we Lwowie nie otrzymuje koniecznego węgla i jest z tego względu zmuszony zastanowić ruch, narażając na wielkie straty nietylko mieszkańców m. Lwowa, lecz także szpitale wojskowe i t. p. instytucje.

Imieniem gazowni galicyjskich przemawiał dyr. **Seyfert**. Żalił się on również na niedostateczną dostawę węgla dla gazowni, którym zagraża niebezpieczeństwo wstrzymania ruchu, Wystąpił również przeciwko podwyżce cen węgla i zażądał zrównania ich dla gazowni do poziomu cen za węgiel opałowy.

W tym samym duchu przemawiał dyrektor gazowni miejskiej w Tarnowie.

Podczas gdy dla przemysłu b. Kongresówki przydzielono na wrzesień 132.000 ton węgla, a więc o 22.000 ton więcej, niż na miesiąc sierpień, kontyngent węgla przemysłowego dla przemysłu małopolskiego **nie uległ** wcale podwyższeniu.

——o——

Produkcja węgla na Górnym Śląsku.

Wedle urzędowej statystyki, produkcja węgla na Górnym Śląsku wzmaga się z każdym miesiącem. W czerwcu b. r. wynosiła 2,658.441 tonn, eksport zaś wynosił 2,631.227 tonn (nadwyżka pochodziła z zapasów poprzednich miesięcy).

W szczególności eksportowano:

na obszary plebiscytowe	1,086.009	tonn
do Niemiec	1,028.311	„
„ Polski	319.340	„
„ Austrji	176.217	„
„ Włoch	51.015	„
„ Gdańska	17.791	„
„ Węgier	6.484	„
„ obszaru okupacyjnego Kłajpedy	3.751	„
„ Czech	3.255	„

Eksport do Polski wynosił około 12¼ prc. produkcji. Na lipiec b. r. obliczają produkcję węgla na Górnym Śląsku na okrągło 2,950.000 tonn, t. j. prawie o 300.000 tonn więcej niż w czerwcu.

W czerwcu b. r. Polska nie otrzymała pełnego swego przydziału miesięcznego, który, jak wiadomo, wynosi 375.000 tonn.

Przeludnienie Krakowa.

Pisma krakowskie donoszą:

W ostatnich tygodniach z powodu zacieśnienia frontu bojowego, zaczyna do Krakowa zjeżdżać wiele ludności ze wschodnich części Małopolski i tą spotyka się z koniecznością dalszego wyjazdu z powodu niemożności znalezienia pomieszczenia. Zdarzały się wypadki nocowania w sieniach kamienic, za co uchodźcy paskarskie ceny płacili stróżom kamienicznym.

W interesie zatem wszystkich, którzy zmuszeni są opuścić stałe miejsca zamieszkania, należy zaznaczyć, że dla osób prywatnych oraz rodzin urzęd-

niczych, które tutaj nie mają stałego miejsca zamieszkania, magistrat nie ma prawa rekwirować mieszkań. Wszyscy, którzy nie mają zabezpieczonego mieszkania w Krakowie przez krewnych lub znajomych niechaj Kraków omijają, aby się nie narażać na trudy podróży i wydatki. Wezwanie to nie jest objawem niegościnności Krakowa, lecz jedynie smutną konsekwencją olbrzymiego przeludnienia miasta.

W końcu zwrócić należy uwagę, że przybywający do zachodniej Małopolski stosunkowo najłatwiej znaleźliby pomieszczenie w mniejszych miasteczkach. W ostatnich dniach kilka rodzin urzędniczych ze Lwowa porozmieszczano w miejskich szkołach powszechnych. Nie jest jednak wskazane, aby więcej szkół zajmować na prywatne mieszkania; dotyczy to zwłaszcza osób zamożnych, mogących łatwo n. p. w Zakopanem czy gdzieindziej znaleźć pomieszczenie.

—o—

Zgłaszanie mieszkań.

Na podstawie ostatnich rozporządzeń ministerjalnych magistrat krakowski oplakatował na murach miasta obwieszczenie w sprawach mieszkaniowych. Przedewszystkiem zgłaszać mieszkania winni ci, którzy mają w Krakowie więcej niż jedno mieszkanie lub też jedno w Krakowie, a drugie za Krakowem (np. właściciele ziemscy, właściciele will, pensjonatów, osoby mający częste interesy w Krakowie posiadające tu kawalerskie mieszkania itp.). Rząd wychodzi bowiem ze stanowiska, że w obecnych ciężkich czasach nie wolno obywatelowi państwa zajmować więcej, niż jedno mieszkanie. W terminie 7-dniowym mają osoby dotyczące oświadczyć w magistracie, które z mieszkań pragną zatrzymać dla siebie. Dalsza część wezwania dotyczy obowiązku zgłaszania w urzędzie mieszkaniowym wszelkich najmów i podnajmów, co może się odbywać jedynie za zgodą zarządu gminy. Dalej w ciągu 3 dni należy zgłaszać wszelkie mieszkania niezajęte. Jako normę przyjął rząd, że osoby poszczególne nie mogą mieć więcej niż 2 pokoje, rodzina 3 pokoje, w razie jednak; jeśli rodzina liczy ponad 3 osoby, to zajmować może o tyle więcej pokoji, ile jest członków rodziny, najwyżej jednak 6 pokoi. Wszelkie nadliczbowe pokoje należy do 3 dni zgłosić w Magistracie. Rozporządzenie zawiera rygor, że jeśli terminy zgłaszań nie będą przestrzegane, wówczas nadające się ubikacje do zajęcia będą bezwzględnie rekwirowane. W tym celu magistrat posługiwać się będzie organami wywiadowczymi. Na żądanie wywiadowca winien okazać przepisaną legitymację. Obowiązek zgłaszania mieszkań ciąży nietylko na właścicielach mieszkań, lecz również na właścicielach realności i dozorcach domów. W końcu obwieszczenie zawiera rygor karny. Zarządzenia takie wydano tylko w b. Królestwie i w Małopolsce. W Poznańskiem przepisy takie były zbyteczne, gdyż tamtejsi obywatele dobrowolnie zgłaszają każde wolne mieszkanie.

Zakup towarów amerykańskich dla Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Przewodniczący wydziału zaopatrywania, ławnik Baryka, wrócił onegdaj z Gdańska, dokąd jeździł po zakupy towarów amerykańskich dla Warszawy.

O wynikach podróży powiedział p. Baryka, co następuje:

Kupiliśmy 300 wagonów **mąki**. Pierwszy transport tej mąki w ilości 16 wagonów już nadszedł. Mąka ta będzie droższa od kontyngensowej, o połowę jednak tańsza od mąki w wolnym handlu.

Zamierzamy wydawać ją kooperatywom, które będą z niej piekły chleb dla swych członków. Funt chleba tego kosztować będzie 10—11 marek, a więc bez porównania taniej, niż w wolnym handlu.

Kupiliśmy też duże ilości **fasoli**. 40 wagonów fasoli tej nadejdzie do Gdańska za 2 tygodnie, a za 3 tygodnie fasola powinna już być w Warszawie. Kilogram tej fasoli kosztować będzie 14 do 15 mk., a więc znowu znacznie taniej, niż u nas w wolnym handlu.

Kupiliśmy wreszcie kilka wagonów **herbaty i kawy**. Herbata, mimo wysokiego obecnie kursu waluty zagranicznej, kosztować będzie w sprzedaży po 45 mk. za funt, podczas gdy w wolnym handlu kosztuje po 75 mk. funt.

Tłuszczów nie mogliśmy kupić wobec niekorzystnej konjunktury. Kilo kosztowałoby 110 mk. Mamy nadzieję nabyć je w większych ilościach gdzieindziej.

Wogóle stwierdzić trzeba, że **ceny artykułów żywności na rynkach międzynarodowych spadły**. W Warszawie ceny byłyby o 25—50 prc. niższe, gdyby nie obecne wypadki na froncie, niekorzystnie odbijające się na kursie naszej waluty.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele "Wszystko dla frontu":
Zebrane przez komitet pań w Mościskach przy sposobności wiecu organiz. obrony Polsk. 2.175'50 mk., 28'90 K; Felicja i Kazimiera Węclewskie 500 mk.; Referat zdobyczy wojennej 200 mk.; Napiórkowski, Giżewski i Fuks na ręce dyr. poczt. Komana złożyli otrzymany żołd 60 mk.; Z okazji zakończenia kursu aspirantów kolej. kierownik kursu inż. Jan Bartl 200 mk.; Członkinie kursu samarytańskiego urządzonego w Sokole II. we Lwowie, złożyły na ręce dra Notza 340 mk.; Robotnicy działu dezynfekcyjnego kolei państw. złożyli na ręce Fr. Pociegla 217 mk.

Podatek od okien "Wszystko dla frontu":
Zebrane w Truskawcu 2.R13 mk.

Na armję ochotniczą:
Złożone przez pracowników wydziału technicznego lw. dyr. kolei państw. z okazji pożegnania p. inż. Andrzeja Nosowicza 1.300 mk.; Eksped. budowl: 400 mk.; Benjo Witer, ucz. szkoły Kordeckiego zamiast kwiatów dla nauczycielki 10 mk.; Funkcjonarjusze sądu pow. w Bełzie 950 mk.

Na flotę polską:
Konsum urzędn. rach. skarb. we Lwowie ze sprzedaży nut, oddanych na ten cel przez p. A. M., 101 mk.

Na plebiscyt Górno - Śląski:
Felicja i Kazimiera Węclewskie 500 mk.

Dla żołnierza polskiego:
Gmina Basiówka 1.250 mk.; Zostawiona w biurze Sokołowskiego 5 mk.

Na inwalidów polskich:
Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zbyszka Gottleba Haszlakiewicza, por. W. P. ob. złożyli Stanisławowie Grzesikowie 300 mk. (Mylnie podano nazwisko 4 bm. Haraszkiewicz zamiast Haszlakiewicz).

Na inwalidów z czasów obrony Lwowa:
Sąd pol. IV. dyw. piech. p. pol: 22 — 8,500 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:
Sąd pol. IV. dyw. piech. p. pol: 22 — 8,500 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Małopolski:
Kwiatkowska Helena z Basiówki 200 mk.

Kursa giełdy.

Lwów, 6. sierpnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

Waluta markowa	Wartość nominalna – Ostatnia dywidenda (korony)	płacą: (Marki p.)	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	370 00	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—32	540·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	580·00	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	215·00	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: (marki p.)	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	850·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	400—100	11·900	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1050·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—22	1.400—	—·—	—·—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1428—00	2800·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1250·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—30	330·00	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—06	50·00	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1450·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M (bez kup. bież.)

Waluta markowa	płacą:	żądają:	transak.:
4½ prc. Banku Małopolskiego	88·—	90·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	90·—	92·—	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	83·00	85·—	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	92·—	94·—	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	94·00	96·—	—·—
4 prc. Banku kraj. gal.	90·—	92·—	—·—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	94·—	96·—	—·—
4% Tow. kred. gal. ziem.	90·—	92·—	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	88·—	90·—	—·—

Obligi za 100 M (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	86·00	88·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	81·00	83·00
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	80·00	82·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	80·00	82·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	80·00	82·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	82·00	84·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	84·00	86·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	86·00	88·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	80·00	82·00

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej dziękuje za nadesłane ofiary

następującym osobom:

p. Adamowi Noelowi z Kamborni, za konia, siodło i trenzle, p. M. Gołaszewskiej z Targowiska za konia i uzdę, p. Walerjanowi Stawiarskiemu z Jadliczy za 2 konie. p. Dr. Ant. Lisowieckiemu z Makowiska za konia, uzdę i łańcuch, p. Witowi Sulumirskiemu z Kobylan za konia i uzdę, p. hr. M. Bobrowskiemu z Długiego za konia i uzdę, p. St. Ostaszewskiej z Klimkówki za konia, siodło i uzdę, p. Adamowi Paszkowskiemu z Jaszczwi za siodło kompletne.

Firmom z Borysławia:

„Galicya" za 2 konie, 1 uprząż i wóz, „Limanowa" za 20 par butów. „Nafta" za 3 konie, uprząż i wóz, „Premier" za 4 konie, uprząż i wóz, „Fanto" za 2 konie, uprząż i wóz, Komendzie placu w Drohobyczu za 2 siodła, 17 karabinów, 2 pistolety świetlne, 10 koców i 1 szt. á 1 fr. tt. 1 fr.. 20 szt. á 1 K. tj. 20 K., 3 szt. á 2 K. tj. 6 K., 18 szt. á 20 kop. tj. 8 Rb. 60 kop., 18 szt. á 10 kop. tj. 1 Rb. 80 kop., 20 szt. á 15 kop. tj. 3 Rb., 1 szt. á 1 Rb, tj 1 Rb., 4 szt. srebra łamanego i sztuka 10 K. złotem. „Silva Plana" za 4 konie, 1 uprząż i wóz, Nadel & Katz za 5 kuźnie polowe, p. Myśliwemu józefowi z 1 parę trzewików, Borysław-Tustanowice Ska. Gazowa za 1 konia i siodło, Dyrekcji Olejów Mineralnych w Doch. za 200 par butów i 1000 par trzewików, Komendzie placu w Borysławiu za siodło, 2 karabiny i uniform, „Schodnica" za 1000 Mp., „Wulkan" za 1090 Mp., „Fortuna" za 1000 Mp., „Holand" synd. naftowy za 35.000 Mp., „Vacuum Oil" za 1000 Mp., „Miernik & Lifschütz" za 50.000 Mp., „Monte Carlo" za 20.000 Mp., „Karpaty" za 100.000 Mp., p. Dr. Drozdowskiemu N. za 5.000 Mp., p. Lenickiemu Pawłowi za 5.000 Mp., p. L. Rutkowskiemu za 10.000 Mp., Tow. Erdgas za 50.000 Mp., Co. intern des petroles za 25.000 Mp., p. Bryggerowi Franciszkowi za 40.000 Mp., p. J. M. Wotesheyn'owi za 2.000 Mp., p. Scottowi Buberowi za 5.000 Mp., Oil Investors Assost za 10.000 Mp.,

Ze Lwowa: p. Leonowi Dnnke de Sajo za 1.000 M, Związkowi Artystów Polskich za 18.000 Mp., p. Dr. Bogusł. Beckowi za 100 Mp., Drukarni Jaegera za 6.000 Mp., p. Elizie Brandowskiej za 600 Mp., Mieszkańcom gminy Siemianówka za 10.772 Mp., p. kapt Sulimirskiemu M. za 1,000 Marek polskich. 5002

KONKURS.

Zarząd miasta Bełza

ogłasza konkurs

na posadę leśniczego

lasów Bełzkich

Od kompetenta wymagane są warunki:

a) egzamin na samoistnego gospodarza lasowego
b) nieprzekroczony wiek 40 lat,
c) świadectwo dotychczasowego prowadzenia gospodarki lasowej.

Płaca wobec obecnych warunków będzie unormowana w porozumieniu się z kompetentami.

Belz, 30 lipca 1920. 4956

Do L. 2817/20.

Ogłoszenie.

Zarząd żupy solnej w Bochni

zakupi

staro-użyteczny materjał żelazny, potrzebny dla nawierzchni normalno-motorowej koleji dojazdowej, a m.:

1) około 5.700 m. b. szyn kolejowych o ile możności typu X. (norm. długości 12.50 m.)
2) około 14.600 sztuk podkładek,
3) około 1.900 sztuk łubków,
4) około 3.700 sztuk śrub stykowych,
5) około 30.000 sztuk gwoździ szynow,
6) około 14.600 sztuk gwoździ śrubow.
7) 7 sztuk zwrotnic.

Zgłoszenia należy wnosić z podaniem miejsca i oferowanej ceny najpóźniej do 15. sierpnia 1920. 5004

Zarząd żupy solnej
Inż. FR. MACKIEWICZ.

W sprawie nasion do siewu.

Nieurodzaj żyta w wielu okolicach kraju, szczególnie zaś we wschodnich powiatach b. Kongresówki i Małopolsce, wywołuje wielkie zapotrzebowanie żyta do siewu.

Wobec tego Min. Rolnictwa i D. P. niniejszem podaje rolnikom wskazówki, co do nabywania żyta do siewu, w razach nieurodzaju żyta w gospodarstwie, oraz w tych wypadkach, kiedy rolnik pragnie zmienić nasienie i zakupić zboże selekcyjnych odmian.

Rolnicy, którzy nie mają wcale własnego zboża do siewu lub mają go w niedostatecznej ilości dla obsiewu, powinni starać się je zakupić w najbliższej okolicy u sąsiadów, gdyż nasione miejscowe zwykle są najodpowiedniejsze i w czasie właściwym do siewu dostać je można.

Zgodnie z zasadami systemu kontyngentowego, przyjętego na rok bieżący i stosownie do rozporządzenia Min. Aprowizacji i Min. Rolnictwa i D. P. w przedmiocie obrotu zbożem siewnem w r. gospodarczym 1920|21 sprzedane zboże siewne zostaje zaliczone na poczet dostaw kontyngentowych wtedy, jeżeli na zakup nasion uzyskane zostało zezwolenie miejscowego starosty. Dlatego też w razie braku nasion żyta lub pszenicy do siewu, a możności zakupienia nasion w najbliszszej okolicy, rolnicy winni się zgłaszać do swego starosty i od niego, ewentualnie pomocnika jego w dziale rolniczym, referenta rolniczego, uzyskiwać pozwolenie na zakup potrzebnych nasion zbóż, które wtedy będą gospodarstwu sprzedającemu zaliczone na kontyngent.

W razie jednak, jeżeli rolnicy nie mogliby zakupić u sąsiada w pobliżu żyta do siewu, a własnego zupełnie nie mają, winni się zgłaszać za pośrednictwem gminnego Komitetu Pomocy Rolnej do Komitetu Powiat Pomocy Rolnej, ewentualnie wprost do referenów rolniczych w starostwie. Wtedy w wypadkach koniecznej potrzeby starostowie, ewentualnie referenci rolniczy z Urzędu wojewódzkiego dostarczą rolnikom do siewu zyto, które otrzymają na ten cel z województwa lub z Urzędu Zagospodarowania Odłogów.

Jeżeli chodzi o zmianę nasion, o zakup dla odświeżenia odmian nasion selekcyjnych np. żyta petkuskiego, jednego z trzech pierwszych odsiewów, z Poznańskiego, lub z gospodarstw nasiennych b. Kongresówki i Małopolski, to wszelkie zapotrzebowania nąsion selekcyjnych zglaszać należy do tych Kooperatyw rolniczo-handlowych, które uprawnione zostały przez Min. Aprow. i Min. Roln. i D. P. do handlu zbożem siewnem, oryginalnem kwalifikowanem (Art. 6 Rozp. Min. Aprow. i Min. Roln. w przedmiocie obrotu zbożem siewnem na r. gosp. 1020|21.

W Kongresówce prawo tego handlu uzyskały Kooperacje Rolne i Syndykaty Rolnicze oraz ich filje, Centrala Stow. Roln. oraz jej oddziały prowincjonalne, a także Spółka producentów nasion „Granum", w Małopolsce, Związek Ekonom. Kółek Roln. i Syndykat Rolniczy w Krakowie oraz Bank Rolniczy we Lwowie.

Do tych więc instytucji handlowych winni zgłaszać swe zapotrzebowania ci rolnicy, którzy pragną nabyć kwalifikowane zboża do siewu.

Gospodarstwa nasienne, produkujące oryginalne odmiany zbóż i posiadające odpowiednie zaświadczania Min. Roln. i D. P. zostają zwolnione od dostaw kontyngentu, winny jednak przedstawić staroście wykaz sprzedanych nasion, do wysokości przypadającego na nie kontyngentu, osobom posiadającym zezwolenie swych starostów na zakup zbóż siewnych, lub też instytucjom wyżej wymienionym, które posiadają prawo prowadzenia handlu zbożem siewnem. Również gospodarstwa nasienne, które reprodukują oryginalne odmiany zbóż zostają zwolnione od dostaw kontyngentu takiej ilości zbóż, jakie zostały zakwalifikowane przez instytucje upoważnione do tego przez Ministerstwo Roln. i D. P. tj. przez Sekcje lub Oddziały nasienne Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie i Twa. Roln. Małopolskiego w Krakowie i Gospodarskiego Lwowskiego we Lwowie, oraz w Zaborze Pruskim przez Izby Rolnicze w Poznaniu i Toruniu. 5005

Ponieważ nasiona oryginalne i kwalifikowane pierwszych trzech odsiewów zwolnione są od kontyngentów, przeto rolnicy, nabywający te nasiona w celu odświeżenia odmian bezpośrednio od gospodarstw nasiennych, lub też za pośrednictwem uprawnionych ku temu instytucji handlowych, muszą oddać do swego Starostwa kontyngent zwiększony o ilośc sprowadzonego zboża siewnego.

Dlatego też każdy rolnik, sprowadzający kwalifikowane zboże do siewu, powinien uzyskać na to zezwolenie miejscowego starosty, które w kopji lub oryginale przedstawić powinien przy obstalunku i pozostawić dostawcy. Komisja Kontyngentowa powiatowa może, w razie jeżeli rolnik sprowadzający nasiona kwalifikowane, nie posiada z powodu nieurodzaju własnego zboża, zwolnić go od dostawy nadwyżki kontyngentu, a nawet zupełnie go od niego zwolnić.

Ceny oryginalnych zbóż pozostawione są dobrowolnemu porozumieniu się pomiędzy sprzedawcą i nabywcą. Nasiona kwalifikowane pierwszych odsiewów od zbóż oryginalnych, są o 30% wyższe od cen zboża konsumcyjnego, a zatem dla żyta i pszenicy wynoszą w r. 1920 za 100 klgr. 910 Mk., drugie i trzecie odsiewy mogą być płacone o 20% wyżej od cen na zboże konsumcyjne, a więc 840 Nk. za 100 klgr, bez worka i kosztów przewozu.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.